

# To nic nie znaczy – Łona i Webber

Mój ziom ma dziecko, dziecko ma zabawki,  
A wśród zabawek jest  
Gąsienica, która recytuje alfabet  
(Autentyk!)  
Jak ją wcisnąć w brzuch, to gra piosenki,  
W których słowa mają poprzestawiane akcenty  
Co to za idiota, czy idioci tak tępi,  
Że sprzedają coś co uczy dziecko,  
Że niebo jest BŁĘkitne?!  
BłęKITne!  
Dobra, myślę - "Skończ ten teatrzyk"  
To nic nie znaczy, to o niczym nie świadczy  
Innym razem znowu coś na pewno nie tak:  
Otóż od pół godziny  
Wlecze się przede mną ten dziad, i nie mam  
Jak go wziąć - zajął całą drogę  
Mogę tylko trąbić i szkaradnie kłać, że  
Dziad jest głuchy jak Beethoven  
Myślę: "Kurwa, co za baran!"  
Ale z drugiej strony mam tu drugą płytę  
Tribe'ów, więc włączam ją zaraz  
I chowam gniew  
Nie ma go rozpościerać nad czym, bo  
To nic nie znaczy,  
To o niczym nie świadczy, później:  
Zamawiam kawę i to czarną kawę,  
I dodaję nawet, że bez mleka i śmietanki,  
I bez żadnych gadek  
Patrzę na typa - widzę, gar ma słaby,  
Ale upewniam się,  
Że usłyszał, że  
Czarna ma być, z tym, że  
Typ stał pewnie tam, gdzie ZOMO, bo  
Niesie mi padakę wybieloną,  
Myślę: "oh, zapłacisz za dyshonor!",  
Ale w końcu macham ręką, szkoda tłumaczyć

Z resztą to o niczym nie świadczy,  
To nic nie znaczy,  
Następnie słyszę taki strumień:  
Że w "dwutysięcznym jedenastym padł  
Najbardziej przekonujący argument,"  
I że "zwłaszcza drugi maj dał, asumpt"  
I że "to wyłącza wszelkie dyskusje  
W tym okresie czasu",  
I że "to w cudzysłowie killer"  
Słucham i czuję, że jeszcze jedno zdanie  
I będę miał wylew  
Rzuciłbym kamieniem, ale rzuca ten,  
Kto rzucać ma czym, więc  
To nic nie świadczy, to o niczym nie znaczy  
Potem: jadę tramwajem i ponownie rozpacz,  
Bo próbuję czytać, ale rzuca tym gruchotem  
Jakby miał się rozpaść  
Przyszło mi w różnych absurdach grać,  
Ale nie kiedy literki zlewają się  
W wielki napis "KURWA MAC'"  
Szalenciec robi sobie rajd  
Po tych torach krzywych  
A ja myślę: "trudno, znajdź jakieś pozytywy  
I poczekaj na kawałek torów gładszych", bo  
To nic nie znaczy,  
To o niczym nie świadczy  
A to dziewczę w TV? Ja jej nie znam,  
Ale zna ją naród  
Tak wdzięcznie opowiada  
O trudach pracy w serialu, jest  
Śliczna, kiedy tak uroczko plecie  
O poprzednim mężu i następnym filmie,  
I obecnej diecie, i że  
W zasadzie jest szatynką,  
Chociaż w sumie lekko blond  
Wyłączyłbym to, ale pilot tak daleko stąd,  
Więc posłucham jakich w kuchni używa naczyń  
To o niczym nie świadczy, to nic nie znaczy  
Bo to dziecko, nawet z chorym akcentem,  
Może być zdrowe,

A ten dziad kierowca rzuci jazdę furą  
I wskoczy na rower  
Kelner da mi czarną kawę - tak zwyczajnie  
W każdym bądź razie  
Taką mam nadzieję bynajmniej  
Tory będą gładkie, a proste i  
Wyjdzie, że ta celebrytka wolne chwile  
Zaczytuje, nie wiem, Mrożkiem?  
To wszystko przyjdzie mi zobaczyć,  
A że jeszcze nie dziś, to jeszcze  
Nic nie znaczy



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych